

## MAŁPKA LISTONOSZ

---

O MAŁPIE WIELE JUŻ POWIEDZIANO,  
ŻE W PIANIE KĄPAĆ SIĘ CHCIAŁA RANO,

ŻE MA CIĄGOTY DO KAŻDEJ PSOTY  
I NIEPORZĄDEK ZOSTAJE PO TYM,

LECZ CHOĆ SŁÓW WIELE PADŁO W TEMACIE  
TO JESZCZE JEDEN SEKRET POZNACIE.

MAŁPA GABRYSLIA Z RODU GORYŁA  
CHCIAŁA GDZIE INDZIEJ BYWAĆ CO CHWILA

NIE USIEDZIAŁA NIGDZIE GODZINY  
NI W ZOO, NI W CYRKU, NI U RODZINY.

RZECZE JEJ MAMA – WIĘC MAŁPA TAKŻE  
- POSIEDŹ GABRYSIU, MIEJSCE GDZIEŚ ZAGRZEJ!

GRZMIĄ JESZCZE ECHEM MATEŃKI SŁOWA  
NO A GABRYSLIA? WŚRÓD DRZEW SIĘ CHOWA,

NIE POSIEDZIAŁA TAM MAŁPKA ŚLICZNA  
KORCI JĄ BUDKA TELEFONICZNA,

GDZIE TEŻ ROZMÓWCA SIĘ DRUGI CHOWA?  
I ILE POTRWAĆ MOŻE ROZMOWA?

I PYTAŃ WIĘCEJ MAŁPECZKĘ TRAWI  
LECZ PORA ŁAPKI ZNOWU W RUCH WPRAWIĆ.

PRZEBIERA NIMI, DO PRZODU BIERZY  
A CO TO TUTAJ SAMOTNIE LEŻY?

PRZY KRAWĘŻNIKU, PRAWIE W KAŁUŻY  
TKWI ZAPOMNIANY LIST, CAŁKIEM DUŻY.

NA LIŚCIE BARWNY, OZDOBNY ZNACZEK  
NA NIM PIECZĄTKA I NIE INACZEJ.

NAD ADRESATEM MAŁPKA SIĘ BIEDZI  
NADAWCA CZEKA WSZAK ODPOWIEDZI!

KTOŚ SIĘ O KOGOŚ MARTWI GDZIEŚ PRZECIE  
KTOŚ KTO HEN MIESZKA W DALEKIM ŚWIECIE!

SPĘDZIŁA WIECZÓR Z LUPĄ NAD LISTEM  
ŻE NIEWYSPANA? TO OCZYWISTE!

ZWIEDZIŁA POCZTĘ I WIERZYĆ PROSZĘ,  
ŻE ZAPRAGNĘŁA BYĆ LISTONOSZEM.

MIŁO TAK LUDZIOM NOWINY NOSIĆ  
MIŁO OZNAJMIĆ COŚ, MIŁO PROSIĆ.

DOSTAŁA TORBĘ, W NIEJ LISTÓW MASĘ

CIEŻKA TA TORBA MÓWIĄC NAWIASEM

DOSTAŁA CZAPKĘ – KOLOR UROCZY  
LECZ COŚ JEJ CZAPKA SPADA NA OCZY!

Z TORBY WRAZ Z WIATREM LIST MKNIE ZA LISTEM  
A TAK NIE MOŻE BYĆ! OCZYWISTE!

MIASTO LISTAMI CAŁE ZASŁANE  
- OJ TO ZAJĘCIE MI NIE PISANE!

ZDAŁA WIĘC CZAPKĘ I TORBĘ ZDAŁA  
CHĘĆ ROZNO SZENIA WIEŚCI ZOSTAŁA.

- JAKBY TU LISTY NOSIĆ DO LUDZI  
LECZ PRZY TYM MNIEJ SIĘ NIECO NATRUDZIĆ?

KTO DŁUGO MYŚLI, POMYSŁ ROZWIJA  
TEMU ZAZWYCZAJ LOS NIECO SPRZYJA.

SPOTKAŁA MAŁPKA W CZWARTEK CZŁOWIEKA,  
KTÓRY NA BARDZO WAŻNY LIST CZEKAŁ.

LIST NIE NADCHODZIŁ, CZAS WŁÓKŁ SIĘ STRASZNIE  
LECZ OTO NADSZEDŁ LISTONOSZ WŁAŚNIE.

PRZETRZAŚNAŁ TORBĘ PAN HENIO MIŁY  
LISTU NIE WIDAĆ CHOĆ INNE BYŁY.

EMIL CO LISTU BYŁ ADRESATEM  
DO PRACY SMUTNY POWRÓCIŁ ZATEM.

PRZED KOMPUTEREM USIADŁ Z ZAPALEM  
OTWARTE PRZY TYM MIAŁ OKNO MAŁE

MAŁPKA WŚLIZGNĘŁA SIĘ PRZEZ OKIENKO  
I EMILOWI SIADŁA POD RĘKĄ.

ZERKA NA PRACĘ JEGO CIEKAWIE  
I COŚ KOŁACZE JEJ W GŁOWIE.. PRAWIE.

- GDYBY WYSYŁAĆ LIST Z KOMPUTERA...  
(MAŁPKA SWE MYŚLI POWOLI ZBIERA)

- NAWET W NAJDALSZYM ZAKĄTKU ŚWIATA  
LIST BYŁBY SZYBCIEJ U ADRESATA!

RAZEM DUMALI, RAZEM TWORZYLI  
RAZEM NA MAILE PATENT ZDOBYLI.

WIEŚĆ GMINNA PRZY TYM TAKA SIĘ NIESIE  
ŻE MAŁPKA ODTĄD SIEDZI W ADRESIE.

ŻEBY TO JEDNYM.. NIE! W KAŻDYM GOŚCI!  
I TAK DOSTARCZA NAM WIADOMOŚCI.

TYM TO SPOSOBEM ZWAŻCIE TO PROSZĘ  
KOMPUTEROWYM JEST LISTONOSZEM.

SPEŁNIŁA MARZEŃ SWOICH AŻ TRZY,  
A O CZYM MARZYSZ OD DAWNA TY?

*Kasia Sz.*